



## TYGODNIK MAZOWSZE

„Solidarność” nie da się podzielić ani zmniejszyć — Lech Wałęsa — I KZD

Nie poskutkowało przemówienie Gorbaczowa w Armeńskiej TV, rezultat przyniosły natomiast rozmowy przeprowadzone na Kremlu przez dwójkę ormiańskich pisarzy: w sobotę 27 II komitet reprezentujący demonstrantów zawiesił na miesiąc manifestacje i trwający od 4 dni strajk powszechny.

### Wydarzenia w Armenii

Manifestacje w stolicy republiki, Erewaniu rozpoczęły się tydzień wcześniej kilkutyśieczną akcją protestacyjną przeciw zanieczyszczeniu środowiska i kontynuowaniu budowy kombinatu chemicznego w Abogian pod Erewaniem. We wtorek 23 II wśród ponad 100-tysięcznego tłumu, który zgromadził się pod operą, dominowało już jednak inne hasło: poprzec żądanie ormiańskiej ludności autonomicznego obwodu nagorno-karabaskiego, domagającej się przyłączenia go do Armenii.

#### W obwodzie karabaskim

80% ludności autonomicznego obwodu to Ormianie. W XVIII i XIX wieku region ten był centrum kulturalnym chrześcijańskiej Armenii. W 1923 r. przydzielono go muzułmańskiemu Azerbejdżanowi, choć wcześniej bolszewicy wielokrotnie deklaruwali, że ziemię tę pozostaną przy Armenii.

W końcu 1987 r. 70 tys. Ormian z obwodu karabaskiego (prawie połowa ludności) podpisało petycję do Gorbaczowa, żądającą powrotu obwodu do Armenii. Podkreślano, że nie chodzi tylko o zmianę granic, ale i o ochronę Ormian dyskryminowanych kulturalnie i gospodarczo przez muzułmanów. KC KPZR w końcu stycznia br. wydał oświadczenie, że nie będzie rozpatrywać tej sprawy, co przyczyniło się do radykalizacji nastrojów. W Stepanakercie, stolicy obwodu, pojawiły się ulotki i plakaty, zaczęły krążyć listy otwarte do władz. W jednej z wiosek doszło do starć z ludnością muzułmańską. Wybuchł strajk w 10 szkołach, 11 II studenci rozpoczęli bojkot zajęć na uczelni. Jeden z nich tak później relacjonował zachodniemu korespondentowi sytuację w mieście: „Od 13 II demonstracje trwają u nas bez przerwy; nikt nie śpi, nie pracuje, nie chodzi do szkoły, otwarte są tylko sklepy spożywcze”. 110 postów warty obwodu, pod nieobecność 30 postów innej niż ormiań-

ska narodowości, przegłosowało 23 II apel o przyłączenie okręgu do Armenii skierowany do Rad Najwyższych Armenii, Azerbejdżanu i Rady Najwyższej ZSRR. W następnych dniach demonstracje objęły wszystkie miasta obwodu.

Moskwa odpowiedziała wystaniem do Stepanakertu dwóch zastępców członka Biura Politycznego, którzy otrzymali zadanie załagodzenia konfliktu. Jednocześnie KC KPZR wydał kolejne oświadczenie, w którym kategorycznie stwierdził, że „rewidowanie istniejącego układu narodowo-terytorialnego jest sprzeczne z interesami ludzi pracy w Armenii i Azerbejdżanie” i zaapelował, by nie poddawać się prowokacjom „elementów nacjonalistycznych”. We wtorek 23 II w Stepanakercie rozpowieszono tekst grupy działaczy partyjnych obwodu ostrzegający, że jeśli nie zostaną podjęte odpowiednie decyzje, demonstracje mogą doprowadzić do nieprzewidywanych konsekwencji. W podobnym duchu wypowiedział się publicznie zastępca członka BP Grigorij Razumowski. Głosy te zostały powszechnie odebrane jako zapowiedź wpro-

— Ciąg dalszy na stronie 2 —>

#### Krystyna Kersten

### Nadzieje i niepokoje

#### refleksje wokół Marca

Nawet najbardziej powierzchowny obserwator życia w Polsce dostrzeże, że od dłuższego czasu coś się zmienia w polu — nazwijmy to umownie — „kwestii żydowskiej”. Na owe zmiany składają się rozmaite tendencje i procesy: i te oficjalne i te społeczne, łączące w sferze szeroko pojętej ideologii, jak i mające źródła polityczne.

We wspólnym z prof. Jerzym Szapiro referacie na konferencję w Jerozolimie przedstawiającym dynamikę powojennych relacji Polacy-Zydzi, pokazywaliśmy, że podstawowe konteksty tzw. kwestii żydowskiej w Polsce po 1945 r. były w znacznym stopniu determinowane przez konfliktowy układ między władzą a społeczeństwem. Rok 1968 stanowi tutaj dość wyraźny moment zwrotny, i to nie tylko dlatego, że exodus spowodowany antysemickimi praktykami władzy oraz obojętnością lub wręcz milczącym przyzwoleniem dużej części społeczeństwa drastycznie zmniejszył w Polsce liczbę Żydów i — jak to się mówi — Polaków pochodzenia żydowskiego.

Patrząc z perspektywy 20 lat można dojrzeć, iż ów oficjalny, głoszony z partyjnych trybun i w środkach masowego przekazu antysemityzm, ledwie kamuflowany listkiem figowym „antysyjonizmu” sprawił, że w znacznym stopniu załamało się głęboko tkwiące w świadomości społeczeństwa polskiego sprężenie: Żydzi — władza jako zagrożenie polskości. Bo oto władza zaczęła bić Żydów, oskarżać ich o wszystkie możliwe grzechy — brak polskiego patriotyzmu, narodowy nihilizm, niszczenie kultury polskiej, kosmopolityzm, żydowski nacjonalizm. Ta zbrodnicza z polskiego punktu widzenia operacja, odwołująca się do starych ONR-owskich wzorów, była próbą wykorzystania drzemających resentymentów antyżydowskich, podjęta w obliczu zagrożenia coraz powszechniej narastającym w społeczeństwie niezadowoleniem. Istotną też rolę odgrywały tu walki o władzę między partyjnymi koteriami, a być może również moskiewskie stymulacje. Próba ta odniosła doraźny skutek: społeczeństwo zostało zastraszone i podzielone. Przypomnijmy, że antysemickie slogany były zresztą sprężnięte z hasłami populistycznymi i patriotycznymi, że bombardowano nimi schorzone warstwy społecznej świadomości, budząc zadawnione krzywdy i aktywizując żywe wciąż urazy z niezbyt odległej przeszłości.

Atoli w miarę upływu lat okazało się, że mimo niewątpliwie istniejącej dość powszechnie niechęci czy nieufności wobec Żydów, postrzeganych w kategoriach obcości, nie uda się na dłuższą metę zbudować z antysemityzmu nawet jednego przęśla mostu między władzą a społeczeństwem. Przeciwnie, tworząc w 1968 r. nowe sprężenie: władza-

— Ciąg dalszy na stronie 3 —>

Od września 1986 r. propaganda PRL głosi, że Polska pozostaje krajem bez więźniów politycznych. Jest to kłamstwo.

W rzeczywistości w Polsce jest co najmniej 11 więźniów politycznych, skazanych często pod fałszywymi zarzutami kryminalnymi oraz 11 więźniów sumienia — młodych ludzi skazanych za odmowę złożenia przysięgi wojskowej bądź pełnienia służby wojskowej. Są to:

Jan Andrzej Górny — Katowice  
Adam Hodysz — Gdańsk  
Hanna Karniej-Łukowska — Wrocław  
Andrzej Kołodziej — Gdańsk  
Kazimierz Krauze — Kraków  
Kornel Morawiecki — Wrocław  
Gabriel Plaminiak — Wrocław  
Andrzej Marek Supiński — Katowice  
Bogusław Szybalski — Elbląg  
Krzysztof Szymański — Gdańsk  
Krzysztof Wolf — Warszawa

oraz

Mariusz Bajda — Szczecin  
Piotr Bednarz — Gdynia  
Jacek Borcz — Kołobrzeg  
Sławomir Dutkiewicz — Bydgoszcz  
Krzysztof Gotowicki — Gdynia  
Oskar Kasperk — Katowice  
Leszek Klepacki — Kraków  
Piotr Różycki — Bydgoszcz  
Kazimierz Sokołowski — Gorzów Wlkp.  
Wojciech Woźniak — Szczecin  
Piotr Zdrzyński — Łódź

KKW NSZZ „Solidarność” zwraca się do międzynarodowych organizacji obrony praw człowieka i obywatela, do wolnych związków zawodowych oraz do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc w uwolnieniu więzionych. Apeluujemy o organizowanie akcji w ich obronie.

29 II 1988 r. Krajowa Komisja Wykonawcza  
NSZZ „Solidarność”

#### List Lecha Wałęsy do KKW

Uważam za konieczne podjęcie starań dla usunięcia konfliktów, jakie pojawiły się w niektórych strukturach naszego Związku.

W związku z tym:

1. Zwracam się do kolegów występujących pod nazwą Grupa Robocza KK, ażeby niezwłocznie zaprzestali publicznych wystąpień;
2. Powołuję grupę rozjemczą dla rozpatrzenia konfliktów i doprowadzenia do porozumienia w strukturach regionalnych (skład grupy: B. Gerek, B. Lis, T. Mazowiecki, A. Stawikowski, A. Stelmachowski);
3. Liczę na to, że KKW podejmie odpowiednie działania, aby w ramach tymczasowej sytuacji nielegalności naszego Związku stworzyć warunki do sprawnej i zgodnej pracy.

20 II 1988

Lech Wałęsa

### Z oświadczenia KKW NSZZ „S”

(...) Władze administracyjne i policyjne próbują sparaliżować działalność niezależnych inicjatyw społecznych i gospodarczych. Organizacjom tym odmawia się legalizacji, zaś ich działacze szykanuje. W świetle tej aktywności zatrważająca jest nieporadność władz w dziedzinie gospodarczej. Wprowadzona drastyczna podwyżka cen obniżyła poziom życia całego społeczeństwa, zaś grupy najuboższe zepchnęła na poziom vegetacji. Według ekspertów ekonomicznych szumnie zapowiadany II etap reformy nie jest realizowany, zaś podwyżka cen stała się manewrem mającym na celu uniknięcie reformatorskich zmian.

W tej sytuacji rośnie napięcie i niezadowolenie. W lutym „S” Służby Zdrowia rozpoczęła akcję żądającą poprawy sytuacji w szpitalach, zwiększenia ilości leków oraz podwyżkę płac. KKW w pełni popiera tę akcję. Uważamy za niezbędne wyzwolenie różnorodnych inicjatyw w połączeniu z działaniami rewindykacyjnymi.

Podstawowym zadaniem NSZZ „S” pozostaje odbudowa jawnego, legalnego związku zawodowego „Solidarność”. Rozwój pluralizmu związkowego, społecznego i politycznego — poprzez tworzenie faktów dokonanych — jest dziś koniecznością chwili (...).

29 II 1988

### W służbie zdrowia wrze

„Żdamy leków, łóżek szpitalnych i podwyżek płac — Solidarność Służby Zdrowia Region Gdańsk” — to hasło manifestacji kilkuset przedstawicieli ZOZ-ów z Trójmiasta i okolic. W białych fartuchach i strojach pielęgniarskich stanęli oni 24 II pod transparentem „Służba zdrowia” przed bramą szpitala wojewódzkiego w Gdańsku, naprzeciwko sądu i komendy MO. Stojąca demonstracja trwała pół godziny. Milicja nie interweniowała.

Manifestacja odbyła się po zebraniu zorganizowanym tego dnia przez Polskie Towarzystwo Medycyny Ogólnej i Środowiskowej. Przybyli na nie przedstawiciele wszystkich ZOZ-ów, łącznie ok. 600 osób. W burzliwej dyskusji domagano się wyjaśnień od obecnych na zebraniu lekarza wojewódzkiego i lekarza miejskiego. Padła propozycja nie odbierania podwyżki, jeśli będzie wypłacana oddzielnie. Zebrani uchwalili petycję do Sejmu, w której domagają się podniesienia płac do wysokości równej średniej krajowej plus 1%. Po zebraniu wywieszono w oknie szpitala transparent z żądaniem Solidarności Służby Zdrowia reg. Gdańsk. Zdejmował go osobiście dyrektor.

W całej Polsce w służbie zdrowia wrze. „Katastrofalne warunki w placówkach leczniczych, brak środków i sytuacja placówka powodują, że pracę porzucają pielęgniarki, salowe, pracownicy techniczni, a lekarze uciekają od kontaktów z pacjentami” — piszą Krajowa Komisja NSZZ „S” Służby Zdrowia i Społeczna Komisja Zdrowia w apelu do społeczeństwa o poparcie. Ulotki z treścią apelu

— Ciąg dalszy na stronie 4 —>

## Wydarzenia w Armenii

— Ciąg dalszy ze strony 1 —>

wadzenia stanu wyjątkowego. W środę 24 II nastąpił jednak niespodziewany zwrot. I sekretarz obwodu - Rosjanin został zdjęty „za niedociągnięcia w pracy partyjnej”, a jego miejsce zajął rdzenny Ormianin, rzecznik MSZ Gierasimow podkreślił nagle pokojowy charakter manifestacji, zaś przebywający w Erewaniu członek sekretariatu KC zwrócił się do demonstrujących w stolicy Armenii, by wysłali przedstawicieli na rozmowy w siedzibie partii. O godz. 10 sześciu delegatów Ormian zaczyna negocjacje.

### Na ulicach Erewania

Przyczyną zwrotu był prawdopodobnie rozmiar solidarnościowej manifestacji, przeprowadzonej wieczorem we wtorek 23 II właśnie w Erewaniu. Ponad 100-tysięczny tłum zgromadzony przed operą domagał się zwołania specjalnej sesji Rady Najwyższej Republiki Armenii i poparcia apelu rady obwodu karabaskiego o przyłączenie go do Armenii. Groźno strajkiem generalnym. Nad tłumem wznosiły się obrzymie transparenty: „Moskwo, przywróć historyczną sprawiedliwość!”, „Jeden naród - jedna republika”, „Nie ma braterstwa bez sprawiedliwości”. Hasła ekologiczne pojawiały się już tylko sporadycznie. Demonstracja przebiegła spokojnie. Również w środę, gdy w całym mieście wybuchł strajk powszechny i pod operę przybyło ok. 200 tys. osób, nie doszło do starć z milicją.

W czwartek 25 II korespondenci zachodni donosili, że na ulice Erewania weszło wojsko, obsadzając główne gmachy publiczne. Cudzoziemcom zakazano wjazdu do Erewania, przerwano połączenia telefoniczne. Agencja TASS informowała, że przedstawiciele miasta Abogian wymienili z premierem Armenii poglądy na temat skutków budowy kombinatu chemicznego, powołano rządową komisję, doraźnie wstrzymano budowę.

W piątek 26 II Sergiej Grigorjanc, redaktor niezależnej „Glasnosti” dotarł do Erewania wraz z ormiańskim działaczem opozycyjnym i sfilmował odbywający się tam kolejny już wiec, w którym uczestniczyło ponad pół miliona ludzi z całej Armenii. Film wyostał się na Zachod, emitowano go w licznych TV. Pokazuje on tłumy demonstrantów ze sztandarami i transparentami. Ludzie śpiewają pieśni patriotyczne, wielu wznosi dłoń w geście V. Nad głowami - mapy ze zmienionymi granicami, dominuje olbrzymi transparent „Obwód karabaski sprawdzianem pierestrojki”. Grigorjanc twierdzi, że panował spokój, powaga, dyscyplina. Komentatorzy zachodni porównują atmosferę wie-

cu do pierwszych demonstracji „Solidarności”. Nie było hasła antyrządzieckich, były natomiast portrety Gorbaczowa.

Wieczorem w armeńskiej telewizji odtworzono przemówienie Gorbaczowa do ludności ormiańskiej i muzułmańskiej. Apelowo o spokój i rozagę. Powiedział, że KC został zaskoczony rozwojem wydarzeń, ale nurtujące ludność sprawy zostaną przedyskutowane przez władze z zachowaniem demokratycznej procedury, gdy „przywrócony zostanie spokój”. Gościem armeńskiej TV był też tego dnia patriarcha Ormiański Koscioła Apostolskiego. Powiedział, że wystąpił do Gorbaczowa telegram, w którym prosi o spełnienie żądań demonstrantów. Również i on apelował o spokój i rozsądek. Szef armeńskiej partii, Karen Demirczjan wystąpił natomiast na jednym z wieców oświadczając, że partia armeńska zażądała powołania przez Kreml specjalnej komisji dla rozpatrzenia postulatów. Gdy domagał się zaprzestania demonstracji - został wygwizdany.

W tym czasie specjalnym samolotem wylecieli na rozmowy na Kremlu przedstawiciele demonstrantów: poetka Sylwia Kapatkian i pisarz Zoria Badajan. Godzinę rozmawiali z Gorbaczowem, trzy godziny z członkiem BP Jakowlewem. Wyniki rozmów zrelacjonowali w armeńskiej TV: Gorbaczow zobowiązał się do sprawiedliwego rozwiązania problemu w ciągu miesiąca. Komitet reprezentujący demonstrantów zawiesił w tej sytuacji wszelkie akcje protestacyjne do 23 III. Jeżeli do tego czasu władze nie przystaną na żądania, ogłoszony zostanie znów strajk powszechny. Dopiero to oświadczenie wygasło manifestację. Niedziela 28 II była pierwszym od tygodnia dniem, kiedy mieszkańcy Erewania nie wyszli na ulice.

### Zamiast happy endu

27 II zastępca prokuratora generalnego ZSRR Aleksandr Katusiew poinformował, że w wyniku starć w obwodzie karabaskim dwie osoby poniosły śmierć. Nie podał daty, ale wymienił muzułmańskie nazwiska. Następnego dnia w Sungaju - drugim co do wielkości mieście Azerbejdżanu, zamieszkałym w większości przez muzułmanów - doszło do poważnych zamieszek: uzbrojone w noże grupy atakowały Ormian. W poniedziałek 29 II do miasta ścigało wojsko, ogłoszono godzinę policyjną.

Tego dnia ulicami Stepanakertu nadal maszerowali demonstranci, domagając się przyłączenia do Armenii autonomicznego obwodu nagorno-karabaskiego.

/alex

## Strajk w ZNTK Wrocław

TKZ „S” w ZNTK Wrocław ogłosiła od 22 II gotowość strajkową, zaapelowała do załogi o niepobieranie trzynastek i zapowiedziała strajk. Przyczyną protestu: zbyt niskie płace (podwyżki w styczniu znacznie niższe niż w innych zakładach), niewypłacenie premii za III i IV kwartał pomimo wykonania planu za 1987 w 108% oraz niesprawiedliwy regulamin podziału trzynastek.

Trzynastki wypłacono 27 II - odebrało je po ok. 20 osób z każdego wydziału (zakład liczy 8 wydziałów po 200-300 pracowników). Tegoż dnia TKZ „S” wezwała do strajku 29 II od godziny 9-ej podkreślając, że protest ma wyłącznie ekonomiczny charakter. „Żądamy: 1) godziwych zarobków; 2) sprawiedliwego podziału funduszu nagród; 3) utworzenia rady pracowniczej po przeprowadzeniu demokratycznych wyborów”.

29 II przed zakładem stała SB - wszystkim wchodzącym sprawdzano torby, utworzyła się długa kolejka. Esbecy byli też wewnątrz zakładu. Mimo to udało się rozrzucić ulotki. Jeden z wydziałów zastrajkował już o 6-ej rano, o 9-ej wszystkie pozostałe. Od 10-ej trwały negocjacje 40-osobowej delegacji strajkujących z dyrekcją, która twierdziła, że zakład nie może dać więcej, gdyż ukarany został 27-milionowym podatkiem od ponadnormalnych wynagrodzeń w 1987 r. Jest jednak szansa odzyskania z tej sumy 5 mln zł, które wówczas otrzymają wyłączone robotnicy. Dyrekcja obiecała rozpatrzyć w ciągu 3 tygodni postulaty dotyczące Rady Pracowniczej i podwyżek pensji. Strajk zakończył się po rozmowach o 12.30; jeden wydział nie podjął pracy do końca zmiany. (Inf. wt., „Wrocławski SI RSS” nr 17)

## Jawna RKW „S” na Śląsku

Regionalną Komisję Wykonawczą regionu Śląsko-Dąbrowskiego wybrało 26 II zgromadzenie 30 działaczy, które ma stanowić odpowiednik regionalnego zjazdu delegatów do czasu, gdy możliwe będzie w pełni demokratyczne wyłanianie przedstawicieli. Przewodniczącym RKW został Henryk Sienkiewicz (w czasach legalnej „S” przewodniczący Krajowej Komisji Górnicwa), pierwszym wiceprzewodniczącym - Michał Luty, drugim - Kazimierz Świton. Zgromadzenie uchwaliło poparcie dla żądań płacowych pracowników służby zdrowia oraz wniosek do rzecznika praw obywatelskich o przywrócenie pluralizmu związkowego.

## Do prof. Łętowskiej

Rzecznik praw obywatelskich udzieliła odpowiedzi na list 10 działaczy KZ NSZZ „S” ze Szczecina i Świnoujścia z 18 I, w którym wnoszą o uchylenie zakazu tworzenia dwóch organizacji związkowych w zakładzie pracy i podciągnięcie Rady Państwa do odpowiedzialności konstytucyjnej. Rzecznik w formalno-legalistycznym wywodzie stwierdza, że z prawnego punktu widzenia nie jest władna nic uczynić w tej kwestii, natomiast polityczno-społeczny aspekt nie będzie się zajmować. Wyraża jednak nadzieję, że w najbliższej przyszłości swobody obywatelskie w Polsce będą rozszerzone. Krytykuje przy tym autorów wniosku za agresywno-publicystyczny ton i nieznanostwo przepisów.

Chcemy zwrócić uwagę, że osoby, które czują się pokrzywdzone mają prawo do nawet agresywnego tonu i nie muszą się znać na zawiłościach prawnych. Przede wszystkim zaś uważamy, iż rzecznik praw obywatelskich nie spełni społecznych oczekiwań, jeśli ograniczy się tylko do badania zgodności z przepisami. Związczą tymi, których źródłem są bieżące potrzeby polityczne władzy i które z założenia służą ograniczeniu praw obywateli. W ten sposób bowiem rzecznik staje niejako po stronie władzy, a nie - jak powinien - społeczeństwa.

■ Zakazując założenia stowarzyszenia zwykłego pod nazwą «Społeczne stowarzyszenie na rzecz zniesienia kary śmierci». (...) Powstanie i działalność stowarzyszenia mogłyby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego» - tak brzmi decyzja Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Dzielnicy Warszawa Śródmieście z 25 II przesłana do wiadomości członków-założycieli.

■ Po mszy za Ojczyznę 28 II w warszawskim kościele św. Stanisława Kostki kilkutyśięczny tłum zaczął skandować „Dość podwyżek”, „Solidarność”. Milicja wezwała do rozejścia się, w końcu jednak zezwoliła na wyciekanie do 22.30. Wówczas zaczęła spychać setkę najwytrwalszych de-

— Ciąg dalszy na stronie 3 —>

## Rozmydlenie II etapu

Rada Społeczno-Gospodarcza przy sejmie wydała 25 I niezwykłe krytyczną opinię o znowelizowanym „programie realizacyjnym II etapu reformy”. Dokument ten został następnie praktycznie utajniony: Jan Głowczyk, członek Biura Politycznego odpowiedzialny za propagandę, zabronił prasie zarówno jego publikacji, jak i komentarzy, które odbiegałyby od sformułowań omówienia firmowanego przez PAP. Stanowisko Rady - która jest oficjalnym organem doradczym sejm - w najmniejszym stopniu nie wpłynęło na decyzję posłów: program przyjęto 11 II przy jednym głosie wstrzymującym się.

W stosunku do poprzedniego projektu - głosi uchwała Rady - obecne jego modyfikacje charakteryzują się „rozmydleniem” wielu pierwotnych propozycji: zmniejszyła się konkretność i jednoznaczność proponowanych rozwiązań, a w licznych przypadkach nastąpiło przesunięcie terminów zasadniczych elementów reformy.

„Zdaniem Rady proponowane rozwiązania szczegółowe nie stwarzają dostatecznych przesłanek osiągnięcia zamierzonych celów, są w dalszym ciągu zbyt ogólnikowe, a ich realizacja rozłożona na wiele lat stwarza podstawowe zagrożenia dla reformy. Przedłużanie się i nasilenie procesów inflacyjnych destrukcyjnie wpływa na całą gospodarkę i budżety gospodarstw domowych. Utrzymanie tej sytuacji w dłuższym okresie prowadzi do całkowitego rozregulowania gospodarki, osłabia poczucie bezpieczeństwa społecznego, utrwala negatywne zachowania społeczne.

Rada Społeczno-Gospodarcza ponownie stwierdza, że szybkie dokonanie jakościowego przełomu w sposobie zorganizowania gospodarki polskiej jest warunkiem uchronienia kraju od cywilizacyjnej degradacji (...). Realizacja tego celu wymaga jed-

nak zapewnienia równoległych przekształceń w sferze mechanizmów ekonomicznych, jak i w sferze nadbudowy społecznej i politycznej”.

Stwierdzając, że postęp w kształtowaniu nowego prawa gospodarczego, odpowiadającego potrzebom reformowanej gospodarki, jest zbyt powolny, Rada opowiedziała się „za natychmiastowym uchyleniem przepisów prawnych hamujących rozwój gospodarczy, na rzecz zwiększenia uprawnień podmiotów gospodarczych (...) poprzez uchwalenie ustawy wyjątkowej zawierającej wykaz obowiązujących ustaw i dekretów”.

W swoim stanowisku Rada przedstawiła także (już po raz wtóry) wiele szczegółowych propozycji, które jej zdaniem powinny być uwzględnione w polityce gospodarczej państwa. Postuluje ona m. in.:

- zapewnienie swobody podejmowania działalności gospodarczej przez osoby prawne i fizyczne,
- zagwarantowanie w konstytucji równych praw dla wszystkich sektorów gospodarczych i form własności,
- uruchomienie rynku kapitałowego i dewizowego oraz powołanie giełdy walutowej,
- zniesienia ograniczeń administracyjnych w zakresie wysokości wynagrodzeń,
- obniżenie wkładek na ubezpieczenia społeczne i wypłacanie ich z funduszy ZUS (a nie jako do tej pory z funduszy przedsiębiorstw),
- określenie jednolitego podatku dochodowego dla wszystkich sektorów gospodarki,
- ograniczenie handlu uspołecznionego do hurtu i dużych placówek handlu detalicznego.

Podsumowując swoje stanowisko Rada stwierdza, że „ufolności kolejno proponowanych przez rząd programów realizacyjnych w dużym stopniu wynikają z braku jasno określonej i uzgodnionej, nie tylko w obszarze ekonomicznym, ale również politycznym, społecznym i ideologicznym, docelowej koncepcji modelu funkcjonowania zreformowanej gospodarki”.

## Casus „Dziady”

Fragmety wystąpienia Kasimierza Dejmki na sesji marcowej na UW, 11 III 1981

Kiedy przyszło i Narodowemu uciążliwie pięćdziesiąt rocznicę Rewolucji Październikowej, postanowiliśmy, że „Dziadami” właśnie - dramaturgia światowa niewielu dziełami równie wielkimi, skierowanymi „in tyrannos” może się poszczycić. Ostatecznie nie tylko nasz straszny Litwin nie lubił caratu, nie lubili go również bolszewicy z Leninem na czele. (...)

Już w czasie prób „Dziadów” stały w uliczce Aleksandra Fredry przy Teatrze Narodowym budy milicyjne i wodne armatki. Nikt z nas nie wiedział po co. (...)

Przedstawienie było wielkim tryumfem Holoubka i publiczności. Holoubek grał tę rolę tak, jak się czytuje o granii Eleonory Duse, Jermotowej czy Salvinięgo. A publiczność? Publiczność też była na najwyższym światowym poziomie, natchnął ją Holoubek, Stopka, aktorzy, czas i chwila osobliwa. Jej znakami widomym była Praska Wiosna, a u nas beznadziejna stagnacja, obumarcie społeczne, na którego tle zwawo uwijali się „partyzanci”. (...)

Publiczność, wedle mojej oceny i wedle zapisów w raportach, reagowała przede wszystkim na zjawisko natury estetycznej - społecznej. Ta cała machina „Dziadów”, to całe przedstawienie ze scenografią Stopki, z chórami, z muzyką - gdyby nie było tak wyjątkowego zdarzenia, jakim się stała w wykonaniu Holoubka rola Konrada - ja nie wiem, czy cała ta maszyna, czy ten samolot uniośby się w powietrze. Może by się unioś, może nie na taką wysokość, czy może by tak daleko nie poleciał.

I teraz: jednym z powodów tej straszliwej paniki, tego obłędu wokół „Dziadów” było to, że polityk po prostu nie mógł sobie wyobrazić, iż publiczność może tak reagować jedynie i wyłącznie na kategorię estetyczną. Podkreślam, że początkowo na żadnym przedstawieniu, od premiery poczynając, nie było żadnych demonstracyjnych czy prowokacyjnych oklasków, ani na teksty przytoczone przez Gomulkę w jego przemówieniu z 19 marca, ani na inne. Dopiero wtedy, kiedy rozszalała się wiadomość, że recenzje w warszawskich tygodnikach kulturalnych są zatrzymane, kiedy błyskawicznie zaczęła się szerzyć wieść gminna o ograniczeniu liczby przedstawień, kiedy już publiczność dowiedziała się o tym, że „Dziady” nie będą grane - dopiero wtedy zaczęła reagować demonstracyjnie na decyzję administracyjną. (...)

W dniu 21 XII 67 zostałem wezwany w trybie nagłym do KC PZPR na rozmowę z kierownikiem Wydziału Kultury KC PZPR. Pod adresem przedstawienia skierowano dwa generalne zarzuty: antyrosyjskość i antyradyjskość oraz religianctwo. (...) W dniu 30 XII 67 poinformowano mnie o niezadowolaniu i sekretarza KC PZPR Władysława Gomulki z „antyradyjskich” Dziadów w Teatrze Narodowym i powziętych jakoby krokach administracyjnych wobec mojej osoby. (...) W dniu 3 I 68 Dyrektor Generalny MKiS poinformował mnie o decyzji KC: „Dziady” w lutym mogą być zagrane 3 razy, w następnych miesiącach do urlopu po 2 razy, po urlopie nie mogą być wznowione. W czasie tej rozmowy zgłosiłem dymisję ze stanowiska dyrektora Teatru Narodowego. Dymisja nie została

przyjęta.

W dniu 4 I 68 dzwoniłem parokrotnie do sekretariatu i Sekretarza KC PZPR Zenona Kliszki z prośbą o przyjęcie mnie. Telefony te ponawiałem bezskutecznie w dniach 8 I 68 i 17 I 68.

W dniu 16 I 68 Dyrektor Generalny MKiS zawiadomił mnie, że w dniach 23 i 30 I 68 odbędą się dwa ostatnie przedstawienia „Dziadów”. Ponownie zgłosiłem swoją dymisję, która nie została przyjęta. (...)

O ile wiem, decyzje (zdjęcia „Dziadów” - przyp. red.) podjął Gomulka. Na noworocznym spotkaniu z pracownikami KC oświadczył w swoim toaście dostojnie: „Teatr Narodowy wbił nóż w plecy przyjaźni polsko-radzieckiej”. (...)

W dniu 17 I 68 otrzymałem wiadomość o konferencji, jaka miała miejsce w Ambasadzie Polskiej w Moskwie. Na konferencji tej delegacja pisarzy radzieckich na festiwal w Katowicach zgłosiła projekt przyjazdu „Dziadów” na festiwal dramaturgii polskiej w ZSRR w 1969. W związku z uroczystymi obchodami 25-lecia PRL.

W dniu 30 I 68 odbyło się ostatnie przedstawienie „Dziadów”, w czasie którego i po którym miały miejsce demonstracje publiczności i młodzieży. (...)

Po rozmowach w KC i Ministerstwie Kultury Kazimierz Dejmek polecił Administracji Teatru odnotowywać w metrykach kolejnych przedstawień reakcje publiczności. Z raportu o brawach podczas ostatniego spektaklu wynika, że widzowie 20 razy urządzili owacje aktorom, m.in. po słowach: „otóż to jacy stoją na narodu ciele”; „Oni wyuczają przyczyny, by uniwersytety znieść”; „Jak z Moskwy w Polskę nasyłają samych lajdaków stek”; „czemu to o tym płac nie chcecie, panowie?”; ale również po kwestiach, które nie miały żadnego politycznego podtekstu: „Czym będzie wieczność świata, gdy On go pochłonie - Jedną chwilką”; czy „Słyszysz, trzeci kur już pieje”.

Kurtyna po ostatnim przedstawieniu szła do góry wedle raportów - 10 razy, podczas gdy na innych - od 11 do 16 razy. Po ostatnim spektaklu, po zapadnięciu kurtyny i odsłonach trwały okrzyki „Niepodległość bez cenzury” oraz „Dejmek”.

Środowiska partyjne kolportowały rozmaite wiadomości o skandalach jakie wycytnali zespół Teatru Narodowego - już oprócz samej antyradyjskiej interpretacji utworu. Ze np. pan Holoubek na jednym z przedstawień zszedł do pierwszego rzędu; podszedł do ambasadora radzieckiego i potrząsnął kajdanami nad ambasadorem. Chcę stwierdzić, że na żadnym z przedstawień „Dziadów” nie było ambasadora radzieckiego, więcej, nie było żadnego przedstawiciela ambasady radzieckiej. Oczywiście, oficjalnie, bo nieoficjalnie pewnie mieli swego obserwatora. (...)

(...) 2 albo 3 marca w sali konferencyjnej Komitetu Warszawskiego w gmachu KC odbywała się narada pod przewodnictwem ówczesnego I sekretarza KW, Józefa Kępy. (...) Na tej właśnie naradzie towarzyszy Kępa omawiał sprawę syjonistów i „Dziadów”. Między innymi przedłożył zebrany wniosek, ażeby - dla oceny słuszności czy niesłuszności decyzji naczelnych władz politycznych - przedstawić „Dziady” aktywni partyjnemu. I te przedstawienia były odebrane - o ile mnie pamięć nie zawodzi - w liczbie chyba trzech, w maju lub czerwcu 1968. To była jedyna próba wznowienia „Dziadów”. (za: Dialog nr 6, czerwiec 1981)

ko zjawisko obojętności, niechęci czy nawet - bywało - pogardy wobec ginących Żydów, powojenne akty gwałtu z kieleckim pogromem na pierwszym miejscu, a także rok 1968. Albowiem potępione praktyki władzy nie zdejmują odpowiedzialności ze społeczeństwa za zajmowane wówczas indywidualne i zbiorowe postawy.

Historia Żydów na ziemiach polskich, kultura żydowska, która zginęła wraz z zagładą żydostwa polskiego, ale której szczątki zostały ostatecznie zniszczone po wojnie, trudna dla Polaków prawda o stosunkach polsko-żydowskich - stały się integralnym elementem rewindykacji społecznych. Nie oznacza to zaniku antyżydowskich resentymen-tów; taki proces trwa przez pokolenia. Widmo Żyda krąży wciąż po Polsce i w niematem, niestety części społeczeństwa funkcjonuje jako desygnat obcego, któremu nie wolno ufać, którego należy się strzec. Siła tego znaku ujawniła się także w okresie 16 miesięcy „Solidarności”. Nie zmienia to jednak faktu, że społeczeństwo polskie odczuło autentyczną potrzebę przywrócenia kulturze żydowskiej należnego jej miejsca w skarbcu kultury wielonarodowościowej Rzeczypospolitej, powiedzenia całej prawdy o stosunkach Polaków i Żydów, odważnego spojrzenia na własne winy.

Kryszyna Kersten

— Ciąg dalszy ze strony 2 —>

monstratów w stronę przystanków na pl. Wilso-na, zachowując się jednak nieagresywnie. Gdy okrzyki demonstrantów na chwilę przycichły, milicjanci krzyknęli: „Czy gardła bola?”

### „Solidami wobec zagrożenia”

Seminarium ekologiczne pod takim hasłem zorganizował WiP i miejscowe Duszpasterstwo Ludzi Pracy 26-28 II w gliwickim kościele Podwyższenia Krzyża Świętego. Dla 150 uczestników spoza Gliwic przygotowano noclegi u parafian oraz całodzienne wyżywienie. Wśród słuchaczy, oprócz WiP-owców; było wielu mieszkańców Gliwic, zwłaszcza starszych. Kilkuosobowe audytorium wysłuchało referatów naukowców z Polskiego Klubu Ekologicznego o katastrofalnym stanie środowiska naturalnego. Ostre formułowanie żądań wobec władz i spektakularne formy nacisku proponowane przez WiP (manifestacje, ulotki) spotkały się ze znacznie większym uznaniem zebranych niż propozycje włączania się w oficjalne struktury czy działania ekologiczne. Uchwalono m. in. list do wicepremierów Czechosłowacji, NRD i Polski, którzy mają na spotkaniu w marcu radzić nad zmniejszeniem zanieczyszczeń u zbiegu granic (rejon Turoszowa), gdzie stężenie dwutlenku siarki w powietrzu jest bodaj najwyższe na świecie.

■ W Sopocie 12 II odbył się happening pod hasłem „Śmierć ostatniego węgorza” - akcja przeciw zatruczeniu Zatoki Gdańskiej. Kilkunastu WiP-owców maszerowało z transparentami, niosąc w sieci człowieka-węgorza. Próbowano go ująć milicja, ale dzięki zdecydowanej postawie kibiców ostatni węgorz ocalał.

### Z kroniki bezprawia

■ Wierczyśław Nowacki, rolnik z Kórnik, złożył 13 II do prokuratury skargę na pobicie go przez milicję 5 II. Nowacki opisuje, jak wracając do domu został zaatakowany przez 3 milicjantów w mundurach. Zarzucili mu kurtkę na głowę, założyli kajdanki i zaciągnęli do samochodu; podczas jazdy szosą wzdłuż brzegu jeziora straszliwi utopieniem. Na komendzie Nowacki został pobity, przez 4,5 godziny trzymano go skutego z tyłu kajdankami. Następnie przewieziono go do WUSW w Poznaniu na przesłuchanie w sprawie akcji protestacyjnej przeciwko budowie elektrowni atomowej w Kłempiczu i składowaniu odpadów radioaktywnych w Międzyrzeczu oraz w sprawie Wielkopolskiego Seminarium Ekologicznego.

■ Na przystani promowej w Gdańsku zatrzymano Norwega Trygve Hejde, gdy wyjeżdżał z Polski wraz z żoną i dwojką dzieci. Zabrano mu zdjęcia z wizyty papieskiej, pisma niezależne oraz pracę socjologiczną napisaną w ramach programu „Polacy 84, 85” na Uniwersytecie Warszawskim. Nazajutrz kolegium wymierzyło mu grzywnę 50 tys. zł i orzekło przepadek mikrobusu „Volkswagen Caravelle”.

### PRL-owski Berufsverbot

■ Danuta Skorenko z Katowic, zwolniona z posady praczkii w Domu Dziecka, wygrała 19 II rozprawę w sądzie, jednak dyrekcja nie dopuszcza jej do pracy (wyrok nie jest prawomocny). Tydzień później D. Skorenko weszła w skład jawnej RKW „S” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

■ Częstochowska filia Zabrzańskich Zakładów Gazowniczych odmówiła 18 II przyjęcia do pracy WiP-owca Artura Kielasiaka. W kadrach oświadczonego mu, że nie mogą honorować skierowania z urzędu pośrednictwa, gdyż przed chwilą dostali telefon z SB. Kielasiak miał podjąć szczególnie deficytową pracę kontrolera stanu liczników.

■ Pod naciskiem SB z biblioteki Uniwersytetu Śląskiego zwolniono 31 XII 87 Celinę Jańczak (filolog, b. internowana). Pretekst: „jest osobą konfliktową” („Paragraf” nr 32).

■ Józef Dusznicki, członek Komitetu Organizacyjnego „S” w ZG „Polkowice”, wyrzucony z pracy w październiku 1987, przegrał proces w sądzie pracy w Lubinie. („BI S. «Polkowice»” nr 9).

■ Rektor wrocławskiej Akademii Medycznej oświadczył 13 II WiP-owcom Markowi Krukowskiemu, że jeśli „dobrowolnie” nie zrezygnuje ze studiów, zostanie wyrzucony za niezaliczenie zajęć wojskowych. Relogacja oznaczałaby także dyscyplinarne zwolnienie M. Krukowskiego z drugiego kierunku - biologii molekularnej na Uniwersytecie („Dezertier” nr 58).

### Praca zamiast wojska - jak długo?

W Austrii służba zasadnicza trwa 6 miesięcy, a służba zastępcza 8, w Finlandii odpowiednio 8 i 12 miesięcy, w Danii 9 i 11, w Szwecji 9 i 12, w Belgii 10 i 15, w Norwegii 12 i 16, we Włoszech 12 i 20,

— Ciąg dalszy na stronie 4 —>

## Nadzieje i niepokoje

— Ciąg dalszy ze strony 1 —>

-antysemityzm, rządzący establishment niechęący spowodował sytuację, w której Żydzi przestawali być komunistycznymi gńbicielami narodu polskiego, stając się wespół z całym społeczeństwem ofiarami systemu.

A zatem, gdy w połowie lat 70-tych poczęły narastać procesy samoorganizacji społeczeństwa, kiedy zaczynało ono zwolna odbudowywać swą podmiotowość, antysemityzm - niezależnie od jego masek i postaci - był skompromitowany. Nie udało się już władzy w szerszym zakresie posłużyć nim w walce z narastającą opozycją. Nie tudźmy się - nie było aż tak dobrze, by młodzi Polacy angażujący się w obronę praw człowieka i wartości narodowych śpiewali jak ich francuscy rówieśnicy w maju 1968 r.: „Wszyscy jesteście Żydami”. Rozzerwany został jednak dawny układ, w którym imperatyw obrony polskości przed narzuconym przez komunistów porządkiem wzmacniał negatywne nastawienia wobec Żydów. Pozwoliło to na zobaczenie stosunku Polaków i Żydów w innym niż dotąd świetle. Umożliwiło dostrzeżenie tego wszystkiego, co ze strony polskiego społeczeństwa obciążało i nadal obciąża owe stosunki, by wymienić tyl-

**W bloku**

ZSRR. W 70 rocznicę odzyskania niepodległości przez Estonię 24 II w Tallinie kilka tysięcy osób zebrało się pod pomnikiem estońskiego wieszacza narodowego. Wygłoszono przemówienia, śpiewano pieśni patriotyczne, skandowano: „Niepodległość dla Estonii”, „Estonia dla Estończyków”, „Adamy, by Rosjanie opuścili kraj”. Cały teren otoczyła milicja. Do interwencji nie doszło, pojawił się natomiast samochód z gigantofonami, przez które puszczano głośną muzykę i propagandowe przemówienia. Zagłuszana manifestacja trwała ok. 3 godzin.

■ Na uniwersytecie w Tbilisi 24 II demonstrowało 600 studentów domagając się zamknięcia poligonu wojskowego w pobliżu starego klasztoru, jednego z najstarszych zabytków Gruzji. Po 4 godzinach władze zapewniły demonstrantów, że na poligonie nie będą się już odbywać manewry wojskowe.

■ W „Komsomołcu” z 26 II artykuł Siemionowa o zbrodniach Stalina. Liczba więzionych w łagrach w okresie stalinowskim ocenia on na 12 mln (podobne dane podał w „Archipelagu Gulag” Aleksander Solżenicyn). 42 mln ludzi pozbawionych było prawa poruszania się po kraju. W artykule po raz pierwszy ujawniono oficjalnie, że istniała kategoria „rodzin wrogów ludu”, represjonowanych tylko za to, że byli krewnymi oskarżonych. Jako materiał źródłowy posłużył autorowi raport Simona Ignatiewa, wysokiego funkcjonariusza KGB, przygotowany dla Stalina tuż przed jego śmiercią.

■ Na konferencji w Komendzie Głównej moskiewskiej milicji 27 II poinformowano dziennikarzy, że jednym z najważniejszych zadań milicji jest obecnie walka z rozpowszechniającą się w stolicy grą hazardową „w trzy karty”.

Czechosłowacja. Karta 77 poparła apel opozycji węgierskiej do Konferencji KBWE w Wiedniu o zajęcie się problemem represjonowania osób odmawiających służby wojskowej ze względu na przekonania.

Jugosławia. Dwaj członkowie dziennikarstwa słowenicy stanęli przed sądem oskarżeni o oszczerstwo i zniesławienie armii. Jeden opublikował artykuł, w którym dowodził, że admirał Mamula udał się do Etiopii, aby sprzedać tam broń, a nie organizować pomoc dla głodujących. Drugi oskarżył ministra obrony narodowej o wykorzystywanie rekrutów przy budowie swojego domu lotniskowego.

oprac. alex

**W służbie zdrowia wrze**

— Ciąg dalszy ze strony 1 —>

kolportowane są szeroko w całym kraju.

Zamiast - jak piszą w swoim proteście płocki lekarze - oczekiwaney od dawna przebudowy systemu organizacji służby zdrowia, ichy powinien opręć się na zdrowych zasadach logicznego zarządzania i wynagradzania, wprowadzono pozornie wysoką podwyżkę, która nie dała nawet wyrównania do średniej krajowej.

Lekarze z ZOZ w Oleśnicy domagają się zrównania płac w służbie zdrowia z płacami w przemyśle. W ramach akcji protestacyjnej proponują strajk włoski - pracę ściśle według przepisów. Odezwe oleśnickich lekarzy poparli pracownicy wrocławskich przychodni w ZNTK i na Dworcu Nadodrze.

ZZ Służby Zdrowia ZOZ Warszawa-Zoliborz z dniem 1 III zawiesił swoje członkostwo w Federacji ZZ Pracowników Ochrony Zdrowia, protestując przeciwko niesprawiedliwemu podziałowi kwoty przeznaczanej na podwyżki i stanowisku Federacji, która ten podział popiera.

„Protestujemy przeciwko permanentnemu deprecjonowaniu służby zdrowia. Domagamy się powołania autentycznego samorządu pracowniczego, w tym Izb Lekarskich, dla sprawowania kontroli nad samowolą kierownictwa poszczególnych placówek. Protestujemy przeciwko spychaniu nas do roli nisko płatnej służby działającej z konieczności w wielu zakresach na pograniczu usług charytatywnych” - czytamy w proteście adresowanym do ministra zdrowia, masowo podpisywanym w szpitalach warszawskich.

Akcja wysyłania protestów objęła już wiele ośrodków. Dotarły do nas informacje z Warszawy, Gdańska, Wrocławia, Lublina, Płocka, z Łodzi, Sieradza i Piotrkowa. Podpisują pracownicy placówek leczniczych masowo, niezależnie od przynależności organizacyjnej, w wielu ośrodkach wszyscy bez wyjątku. Trudno jeszcze ocenić zasięg tej akcji, ale z całą pewnością służba zdrowia nie powiodła jeszcze ostatniego słowa.

**Nagrody kulturalne „Solidarności” za rok 1987**

Komitet Kultury Niezależnej przyznał Nagrody Kulturalne „Solidarności” za rok 1987. Otrzymały je:

1. Jerzy Beres (Kraków) - za twórczość rzeźbiarską.
2. Maciej Bieniasz (Katowice) - za twórczość malarską i rysunkową.
3. Jacek Bocheński (Warszawa) - za książkę „Stan po zapaści”, wyd. „NOW-a”.
4. Waldemar Fydrzych, „Major” (Wrocław), twórca ruchu „Pomarańczowa Alternatywa” - za aranżację happeningów.
5. Henryk Mikołaj Górecki (Katowice) - za utwór na chór a capella „Miserere”.
6. Marek Grzesiński (Warszawa) - za inscenizację operowe w warszawskim Teatrze Wielkim: „Mistrz i Małgorzata” Rainera Kunada wg Michała Bułhakowa oraz „Bramy rajy” Joanny Brzdowicz wg Jerzego Andrzejewskiego.
7. Julia Hartwig (Warszawa) - za tom poezji „Obcowanie”, wyd. „Czytelnik”.
8. Alina Kowalczykowa (Warszawa) - za książkę „Warszawa romantyczna”, wyd. PIW.
9. Waldemar Krzystek (Wrocław) - za debiut filmowy „W zawieszaniu”.
10. Zygmunt Kubiak (Warszawa) - za przekład i opracowanie „Eneidy” Wergiliusza, wyd. PIW.
11. Łukasz Socha (pseudonim) - za książkę „Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944-56”, Biblioteka Kwartałnika Politycznego „Krytyka”, wyd. „NOW-a”.
12. Jan Józef Szczepański (Kraków) - za książkę „Kadencja”, wyd. „Oficyna Literacka”.
13. Wisława Szymborska (Kraków) - za tom poezji „Ludzie na moście”, wyd. „Czytelnik”.
14. Jacek Krzysztof Zieliński (Warszawa) - za twórczość graficzną.

**Rocznica Getta bez Żydów?**

Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” wystosowało list otwarty, w którym protestuje przeciwko „zapowiadanej wizycie w naszym kraju licznej grupy młodzieży izraelskiej na uroczystości związane z 45-leciem powstania w getcie”, ponieważ „młodzież ta (...) realizuje eksterminacyjną politykę swoich władz (...) upadabniają się do hitlerowców”. Nie jest jasne, dlaczego patrioci z Grunwaldu ograniczają swój protest tylko do młodzieży, bowiem - jak czytamy we wspomnianym dokumencie - podczas II wojny „rząd brytyjski i amerykański (...) pod wpływem i naciskiem bogatej żydowskiej burżuazji i liderów syjonistycznych (...) odmówiły pomocy Żydom polskim”. Także więc i żydowskim starszkom, a przynajmniej ich syjoni-

Wtorek. Według ogłoszonego przez mudżaheddinów projektu tymczasowy rząd Afganistanu miałby się składać z 14 przedstawicieli ugrupowań partyzanckich, 7 z organizacji uchodźczych i 7 ze środowisk „muzulmanów przebywających obecnie w kraju”. Niewykluczone, że to ostatnie sformułowanie obejmuje umiarkowanych przedstawicieli obecnego reżimu. Partyzanci po raz pierwszy pośrednio zaakceptowali rozmowy genewskie stwierdzając, że proponowany przez nich rząd powinien w Genewie zastąpić ekipę Nadżiba, nadzorować następnie „niezakłócone wycofanie Armii Czerwonej”, wreszcie przeprowadzić wybory „według zasad islamu”.

Moskwa i reżim w Kabulu już odrzuciły tę propozycję, prezydent Zia jest jej przychylny. Gdyby bowiem podpisał w Genewie układ z Nadżibem, układ wyrażnie nie po myśl mudżaheddinów, to - jak oświadczył jeden z ich przywódców - „wojna przeniesie się na terytorium Pakistanu”.

Sroda. Redakcja zagraniczna BBC zgłosiła do Pokojowej Nagrody Nobla. Gorąco popieram ten pomysł truchlejąc na myśl, że faworytami w 1988 r. zdają się być Gorbaczow i Reagan.

Czwartek. Wpadło mi w ręce dzieło Wydziału Ideologicznego KC o Marcu 1968, które wkrótce

**Tydzień w tydzień**

23 - 29 lutego

ukaze się drukiem - zapewne jako jedna z zapowiadanych przez Urbana „miarodajnych publikacji” na ten temat. Oto władza słusznie karała komandosów, którzy wywołały zaburzenia, słusznie zwalczała rewizjonistyczny nurt w partii. Jedyny jej błąd polegał na tym, że z rozpędu kwalifikowała jako nieuzasadnione także przejawy konstruktywnej krytyki oraz wywołała nastroje antysemitckie i antyinteligencjne.

Piątek. Generał Noriega, szef armii panamskiej oskarżony przez USA o masowy przemyt narkotyków, został zdymisjonowany przez prezydenta Delvalle. W odpowiedzi wojsko otoczyło dom prezydenta, a parlament w kadłubowym składzie pozabawił go stanowiska. Zdelegalizowano partię chadecką, zamknięto jej gazety i rozgłośnie. W stolicy odbyły się skromne demonstracje przeciw Noriedze. 10-tysięczny kontyngent amerykański w Strefie Kanafu, postawiony w stan pogotowia, otrzymał wyraźny rozkaz, by żołnierze schodzili z oczu miejscowym.

Poniedziałek. ZSRR ogłosił, że fabryki produkujące dotąd rakiety przestawiają się na pralki, rowerki i wózki dziecięce. Zasięgu nowych towerków nie podano.

K. Pajka

Wpłaty na działalność związkową. Ostatnio wpłacili (w tys. zł): na Region: A.J. - 20; a także: RSS Wrocław dzięki AFPW za magnetofon: Robespierre - 705; Ryma - 2700 + 50; Dziękujemy USRP - CFDT za 500 USD dla Sekcji Energetycznej „Solidarności” Reg. Mazowsze: xxx HANKA - 2; IRN - 5; Ala - 1; Ciocia z Miławy - 5; BIT - 20; FP - 1; Matejko II - 5; To My - 1; Grzybki - 3,2; BROW na działalność związkową - 1; JJ - 10; St - 1; Groch - 4; Chomik A - 4; Zwycięstwo - 1; Reg - 1; oraz: (MSS) BL - 10; Alusia - 2; Honza z Pragi Cz. - 5 (MSS). Dziękujemy